Agata Nowosielska. Wszystkie zakazane pokoje - wystawa w Galerii Sztuki Współczesnej



Wystawy / Targi

08.03.2025
11:00
-
13.04.2025
11:00

Wstęp wolny

Wystawa to premierowa prezentacja najnowszego cyklu obrazów Agaty Nowosielskiej – jednej z najciekawszych polskich malarek.

Artystka powraca w nim do trudnej rodzinnej historii, poprzez osobiste doświadczenia dotykając tematów uniwersalnych i wciąż aktualnych. Jak mówi sama artystka: „To wystawa o wspomnieniach, o przemilczanych krzywdach, o sile kobiet, o okrucieństwie wojen”.

W latach 80. XX wieku kilkuletnia Agata często odwiedzała mieszkających w Grudziądzu rodziców mamy – babcię Selmę i dziadka Gustawa. Czas spędzany u nich nazywa dziś „idyllą dzieciństwa”.

„Dziecko miało szczęście być dzieckiem w wieku niewinności zaklętym w wielkim ogrodzie Gustawa i Selmy. W ogrodzie pełnym jabłoni, czereśni, rabarbaru i kwiatów róży. Z hałdą kompostu, na którą wspinałam się, by popatrzeć na Rów Hermana. Dom dziadków z tykającym zegarem i starym pianinem, na którym starałam się grać smutne akordy. Wąskie drewniane schody prowadzące na górę do odwiecznie przesiąkniętego zapachem fajki pokoju Gustawa, do pokoi sypialnych. Wielka szafa, do której wchodziłam niczym do Narnii, owalne lustro odbijające tapety i ramę łóżka. Posadzka w drobne biało-liliowe kostki w łazience i wanna – zawsze było tam zimno. Strych z zapachem starego drewna i kurzu. Okrągły stół w pokoju dziennym, przy którym grano w brydża, a ja – przycupnięta gdzieś przy szafie – rysowałam swoje surrealne stwory na śliskich w dotyku, pożółkłych kartkach. Stare magazyny z modą pachnące wilgotnym papierem. Wiek nieskalany tępym, brutalnym okrucieństwem wojen, wiek ochroniony kloszem”.

Jednak wrażliwa dziewczynka dostrzegała także inne szczegóły. W domu siostry dziadka, Alicji, było nie tylko najlepsze na świecie ciasto bezowe, ale też dwa pokoje, do których nie mogła wchodzić. Nie łamała zakazu. Czasem jednak przez lekko uchylone drzwi widziała tam stare meble oraz łóżka przykryte kocami. Nic, czego dziecko nie mogłoby zobaczyć czy dotknąć. Myślała wówczas, że pokoje nie są używane, bo wydarzyło się w nich coś złego. Coś, o czym dorośli starają się zapomnieć.

W ogrodzie dziadków stała stara zardzewiała wanna. Agata wymyśliła nową zabawę. „Brudziłam lalki błotem i piaskiem, tak żeby miały czarne sukienki, a potem myłam je do czysta w lodowatej wodzie, pod kranem tej wanny”.

W dorosłym życiu Agata nabrała przeświadczenia, że odizolowane pokoje miały związek się z jakimiś traumatycznym dla rodziny wydarzeniem z 1945 roku, kiedy do Grudziądza wkroczyła Armia Czerwona. Dziś pozostają domysły. Nie ma już kogo zapytać. W swoich pracach artystka odtwarza zatem to, co zapamiętane i niewypowiedziane, pociągnięciami pędzla przywołuje obrazy z przeszłości i stany emocjonalne. Nie przypadkiem te emocje są także zaklęte w twarzach kobiet – współcześnie znów doświadczanych przez okrucieństwo wojny. „Pochylam się nad losem bliskich, ale przedstawiam też historie innych ludzi z tamtego pokolenia. Takich zamkniętych, zakazanych pokoi było bardzo dużo”.

kuratorka: Matylda Prus
współpraca ze strony GSW: Marta Miś

Tagi
wystawa